

wiązany jest z osobą Jana Jerzego Beliana niż z Grzymałami. Pracę zamykają przypisy, bibliografia oraz indeksy.

Podsumowując niniejsze rozważania, wskazać należy, że praca Janusza Jaśńskiego stanowi ważny punkt w poznawaniu przeszłości Warmii. Szlachta tujejsza, mimo że była stosunkowo mało zamożna i ograniczona w przywilejach przez biskupa i kapitułę, odcisnęła wyraźne piętno na przeszłości tej ziemi. Odnosząc się zaś do apelu autora o podjęcie kroków w celu ratowania ich dawnej siedziby w podolsztyńskim Tracku, należy podkreślić, że obowiązkiem współczesnych jest tę pamięć zachować.

Jerzy Kielbik

Krzysztof Czermański, *Więzenie w Sztumie w epoce totalitaryzmów 1933–1956*, wyd. Bernardinum, Pelplin 2014, ss. 359 + il.

O książce Krzysztofa Czermańskiego *Więzenie w Sztumie w epoce totalitaryzmów 1933–1956* usłyszałem po raz pierwszy pod koniec 2014 r. Z wielką nadzieją sięgnąłem po nią z uwagi nie tylko na arcyciekawy temat, ale też fakt, że autora łączy ze mną zarówno zawodowa przeszłość, jak i zamiłowanie do historii. Autor (ur. w 1957 r. w Sztumie) jest absolwentem Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego o specjalności resocjalizacja, ukończył też studia podyplomowe w zakresie Zarządzania Jednostkami Penitencjarnymi na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przez długi okres był on pracownikiem Zakładu Karnego w Sztumie, od 2007 r. dyrektorem ZK w Kwidzynie. Od 2014 r. jest emerytem w randze pułkownika. Jeszcze przed lekturą książki zastanawiałem się, czy penitencjarysta z tak dużym stażem pracy w więziennictwie będzie potrafił wyzbyć się pewnej manieri tzw. znawcy tematu. Otóż moje obawy czy wątpliwości okazały się całkowicie bezpodstawne.

Jak sam tytuł wskazuje, z ponadstuletniej bogatej i złożonej historii sztumskiego więzienia Krzysztof Czermański zbadał okres niemal ćwierćwiecza, tj. lata 1933–1956. Cenne jest również to, że nie pominął w pierwszym rozdziale swojej pracy czasu budowy jednostki, czyli lat 1910–1914¹. W drugim i trzecim rozdziale czytelnik może zapoznać się z bardzo rzetelnym i opartym na bogatych materiałach źródłowych opisem, jak funkcjonował zakład w Sztumie w okre-

¹ Patrz też artykuł na ten temat: K. Czermański, *Początki Centralnego Zakładu Karnego w Sztumie*, Prowinca. Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Dolnego Powiśla i Żuław, 2014, nr 3(17), ss. 147–153.

sie nazistowskim (także jego zamiejscowe filie w Iławie i Nowej Wsi) i w czasach stalinowskiego reżimu, czyli do roku 1956.

Zapewne dostępność materiałów i źródeł spowodowała, że trzeci rozdział monografii jest najobszerniejszy i według mojej oceny najlepszy. Czytelnik znajdzie tu doskonale skonstruowane opisy życia codziennego w sztumskim więzieniu. Niezwykle cenne jest to, że opisy oparte na źródłach dokumentowych uzupełnione zostały wspomnieniami osób, które odbywały w zakładzie karę pozbawienia wolności. W sposób szczególnie należy tu wspomnieć o losach polskich patriotów, bohaterów czasu wojny, którzy w wyniku represji władz komunistycznych zostali uwięzieni w Sztumie. Pozwolę sobie zaakcentować zawarte w książce tragiczne losy kontradmirała Adama Mohuczego czy Kazimierza Boruty, członka załogi ORP „Żuraw”. Postacią niezwykłą, której wyjątkowe losy zostały przypomniane przez K. Czermańskiego, jest pochodzący z Tczewa Kazimierz Piechowski, który jako jeden z pierwszych trafił do KL Auschwitz. W 1942 r. to on i jego trzech przyjaciół dokonali rzeczy niezwyklej i zdumiewającej. Otóż przebrani za hitlerowców wyjechali w samochodzie z obozu, przepuszczeni przez niczego nie podejrzewających Niemców.

Monografia sztumskiego więzienia to wartościowe kompendium wiedzy na temat tamtych tragicznych czasów, w tym jakże osobliwym miejscu. Autor, mimo że jest penitencjarystą, w sposób profesjonalny zdystansował się od kategorycznej oceny działań ludzi po jednej i drugiej stronie więziennej kraty. *Więzienie w Sztumie w epoce totalitaryzmu* to rzetelnie przedstawiona synteza ważnego okresu w historii sztumskiej jednostki. Ta książka to również ważna lekcja patriotyzmu, ale też przestroga przed totalitaryzmem w różnym wydaniu i jego konsekwencjami.

Dariusz Paczkowski